Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 124 || **Wąbrzeźno,** czwartek dnia 27 października 1938 || Rok 20

Niebezpieczne zaostrzenie się sytuacji

pomiędzy Węgrami a Czechami

BUDAPESZT. Ostatnie propozycje czeskie węgierska rada ministrów uznała za niezadawalające. Jak informują, rząd czechosłowacki zaznaczył w swojej nocie, że obecnych propozycyj nie uważa za ostateczne oraz, że mogą być one zmodyfikowane. Propozycje ostatnie nie przewidują odstąpienia Węgrom miast Bratysławy, Koszyc, Munkaczewa i Użhorodu.

Wiadomości o propozycjach czeskich wywołały powszechne oburzenie.

Rząd węgierski — jak informują z kół miarodajnych — postawił w swojej nocie w Pradze bardzo krótkie terminy, które — jeżeli sprawa ma być załatwiona na drodze pokojowej — muszą być dotrzymane.

Cierpliwość węgierska wyczerpana

PRAGA. Nota rządu węgierskiego zawierająca sprecyzowanie stanowiska węgierskiego w sprawie nowej granicy pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją, przesłana w ciągu nocy do tutejszego poselstwa węgierskiego, wczoraj o godzi nie 11,00 przedpołudniem doręczona została przez posła węgierskiego Wettsteina ministrowi spraw zagranicznych dr. Chvalkovsky'emu.

Min. Chvalkovsky ze swej strony poinformował natychmiast o treści noty premiera Syrovego. Rząd praski zwrócił się następnie do premierów Tiso i Brodego, oraz do pozostałych członków rządów w Bratysławie i w Użhorodzie, wzywając ich do Pragi celem podjęcia narad nad propozycjami węgierskimi.

Ze strony czeskich kół urzędowych podkreśla się, że rząd dąży do jak najszybszego powzięcia decyzji w tej sprawie i udzielenia rządowi węgierskiemu rychłej odpowiedzi.

Rząd węgierski zdecydowany na wszystko

Na temat noty węgierskiej, wręczonej w Pradze, premier Imredy oświadczył: Nie tracimy nadzieli, iż możliwym będzie załatwienie zagadnienia w drodze pokojowej. Jeżeli jednakże z jakichkolwiek względów nie udałoby się nam skło nić do przyjęcia propozycji węgierskich prawdziwie pokojowych, wówczas rząd węgierski byłby niezłomnie zdecydowany do zrealizowania swych słusznych postulatów wszystkimi środkami, jakimi rozporządza naród.

Deklaracja francusko-niem o nieprowadzeniu wojny

PARYŻ. W Paryżu uchodzi za prawdopodobne, że jeszcze w tym tygodniu ogłoszona będzie deklaracja francusko - niemiecka stwierdzająca obopólną wolę obu państw do nieprowadzenia ze sobą wojny.

Jak wiadomo, podobną deklarację angielsko - niemiecką wydano w wyniku rozmowy premiera Chamberleina z kanclerzem Hitlerem po konferencji monachijskiej.

W kołach zbliżonych, zaznaczają przy tym, że deklaracja taka nie oznaczałaby automatycznego zerwania francusko sowieckiego paktu wzajemnej pomocy.

Po bohaterskiej obronie Hanko zdobyte

Urzędowo donoszą, że japońskie wojska lądowe w ścisłej współpracy z siłami morskimi weszły wczoraj o godzinie 16,30 do Hankou.

Miasto w wielu punktach płonie. Cofające się wojska chińskie wysadziły w powietrze wiele gmachów. Wybuchy roz legały się przez całą noc.

Wojska chińskie opuściły stolicę, kierując się na południe i na zachód.

Tokio zapowiada przerwanie działań wojennych.

P. Prezydent R. P. w Wielkopolsce

Pan Prezydent R. P. wyjechał w poniedziałek z Warszawy, udając się na ziemię Wielkopolską.

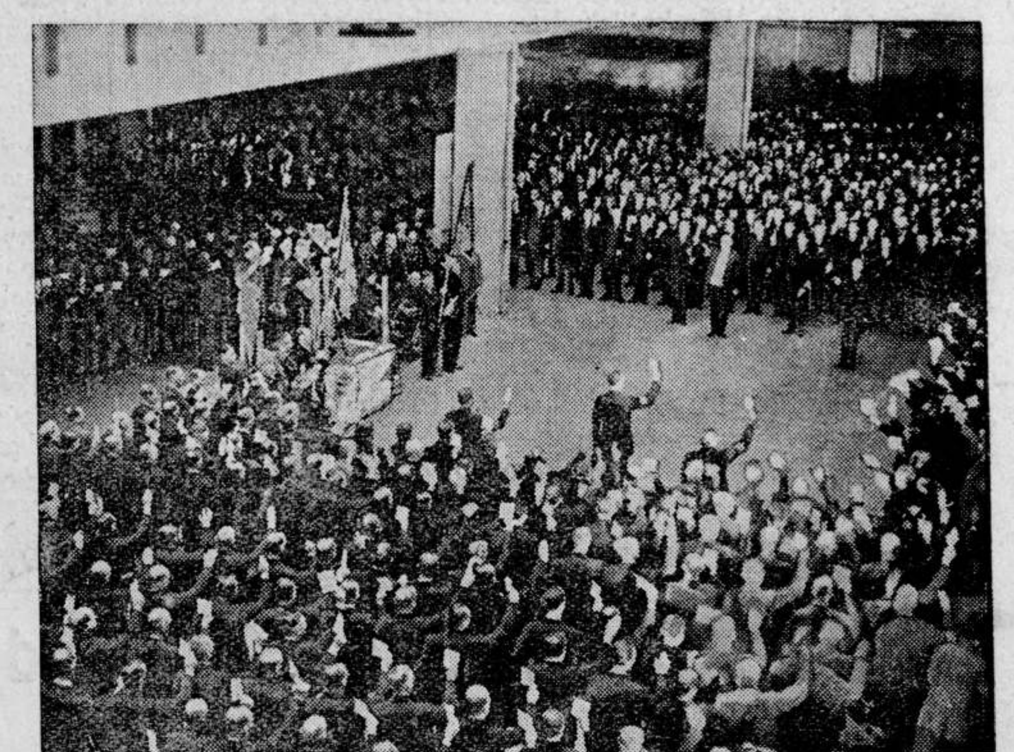
Pierwszy etap podróży P. Prezydenta R. P., to Nowa Wieś w pow. szamotulskim.

Na powitanie dostojnego Gościa przy byli ks. kard. Hlond, minister Poniatowski i wojewoda poznański Maruszewski.

Hieny cmentarne

GRUDZIĄDZ. W dniu wczorajszym rozbito wejście do jednego z grobówców na cmentarzu przy ulicy Ogrodowej w Grudziądzu.

Niewykryci na razie sprawcy usunęli przykrywy z kilku trumien a z jednej trumny wydobyli szkielet, rozrzucając piszczele i czaszkę po całym cmentarzu. Władze wszczęły energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców świętokradczego czynu.



W Londynie w Olimpiahal odbyło się uroczyste zaprzysiężenie ochotników angielskich, przeznaczonych do służby porządkowej na terenach plebiscytowych Czechosłowacji.

Berlin domaga się zwrotu kolonii

LONDYN. W kołach politycznych Londynu utrzymują, że w posiadaniu rządów brytyjskiego i francuskiego znaj dują się nieoficjalne narazie postulaty niemieckie w sprawie kolonii. Niemcy wysuwać mają następujące żądania:

1) Zwrot wszystkich dawnych kolonii niemieckich w Afryce,

2) Gdyby zwrot tych kolonii nastręczał nieprzezwyciężone trudności, Niemcy byłyby gotowe zrzec się ich za odpowiednią kompensatą innych terytoriów kolonialnych w Afryce.

Niemcy rezerwują sobie prawo wybudowania baz zamorskich i lotniczych na terenie swych posiadłości kolonialnych.

Postulaty te mają niebowem być przed stawione w formalnym memoriale.

Już się zaczyna - Śląsk Zaolzański był ziemią „pragermańską"

Znana z szeregu nieodpowiedzialnych z punktu widzenia polskich interesów państwowych wystąpień niemiecka mniejszościowa agencja prasowa „Deutscher Pressedienst z Katowic opublikowała ostatnio kilka artykułów, poświęconych Śląskowi Zaolzańskiemu a przedstawiających sprawy tej ziemi w sposób tendencyjny i prowokujący.

W jednym z tych artykułów (umieszczonwm m. in. w bydgoskiej „D. Rundschau" z 23 10 br.) stwierdza się np.; że dzisiejsze Zaolzie było ziemią germańską. Wpływy niemieckie były tam podobno decydujące nawet w okresie władania tą ziemią przez Polaków i Czechów, co ma wynikać z faktu, że wszystkie miasta i osady zostały pobudowane na prawie niemieckim. „Niemieckie jest tam — czytamy dosłownie — budownictwo domów, niemieckie początki nauki szkolnej".

Drugi z tej serii śląskich artykułów DPD (opublikowany m. in. w organie młodoniemieckim „Deutsche Nachrichten" z 23 10 br.) usiłuje przekonać czytelnika, że niemczyzna na Śląsku Zaolzańskim jest niesłychanie silna i że stanowi tam niepośledni czynnik kulturalny i gospodarczy. Przejście Zaolzia pod panowanie polskie czytamy w omawianym artykule DPD — zaskoczyło mieszkających tam Niemców, którzy do tej chwili byli zapatrzeni w Karlsbad. Nowa sytuacja polityczno - państwowa na Zaolziu zmusza ludność niemiecką do całkowitej zmiany swej dotychczasowej orientacji narodowo - politycznej.

Omawiając stosunki narodowościowe na Zaolziu, artykuł DPD poddaje w wątpliwość istnienie tam przewagi ludności polskiej. Z wątpliwościami tymi rozprawiły się świeżo cyfry zapisującej się do szkół młodzieży, stwierdzające, że ludność polska na Zaolziu wynosi conajmniej 90 procent ogółu ludności. Agencja DPD przemilcza jednak ten fakt i występuje z koncepcją, że na ludność Zaolzia składają się przeważnie t. zw. „Ślązakowcy" (Slonsaken), którzy nie są ani Polakami, ani Czechami. Ci „Ślązakowcy" posługują się językiem, na który składają się elementy językowe niemieckie i polskie. Niemcy czytamy w artykule współpracowali ściśle ze „Ślązakowcami", ułatwiając — np. obsadzenie stanowiska burmistrza w Czeskim Cieszynie renegatowi i „Ślązakowcowi".

Fakt ten posiada swoją wymowę i musi być uznany za jeden z zasadniczych elementów w dziele ułożenia przyszłych wzajemnych stosunków między Polakami z jednej, a mniejszością niemiecką na Zaolziu z drugiej strony.

Jeżeli pragniesz dobra Polski staniesz do urny wyborczej

Pamiętajmy, że zwłaszcza na Pomorzu, spełniającym tak ważne funkcje dla Państwa, zwartość społeczeństwa i pozytywny stosunek do zagadnień państwowych jest szczególnie konieczny. Niewątpliwie OBCY Z CAŁĄ SKRUPULATNOŚCIĄ I GORLIWOŚCIĄ OBSERWOWAĆ BĘDĄ ZACHOWANIE SIĘ OBYWATELI PAŃSTWA W DNIU WYBORÓW, SZCZEGÓLNIE NA POMORZU; niewątpliwie wyciągną odpowiednie wnioski w przyszłości odnośnie udziału w wyborach i niewątpliwie z satysfakcją stwierdziliby nikły udział wyborców i rozbicie społeczeństwa, natomiast ze smutkiem i zainteresowaniem, ale zarazem z dużym szacunkiem będą widzieli, jak całe społeczeństwo zwarcie i solidarnie pójdzie do urny wyborczej, żeby spełnić swój kardynalny obowiązek obywatelski.

Są jeszcze „patrioci“, którzy, nie tylko nie chcą iść do wyborów, lecz bojkotują je, niebaczni, że w ten sposób mimo woli STAJĄ NA USŁUGACH OBCEGO PAŃSTWA I OBCEJ DYWERSJI.

Przemówienie przedwyborcze

premiera generała Sławoj — Składkowskiego

Szanowni Państwo! Po raz drugi już w stosunkowo krótkim czasie mam zaszczyt stanąć przed Wami jako kandydat na posła. Czas ten jest stosunkowo krótki gdyż wynosi zaledwie trzy lata, podczas gdy przecie wybraliście mnie państwo w 1935 r. na lat 5. Możnaby więc przypuszczać, że cieszyć się będę jako poseł zaszczytnym zaufaniem moich wyborców aż do jesieni roku 1940. Niestety nieubłagane życie jakże często krzyżuje nasze plany. Sejm został rozwiązany na dwa lata przed upływem kadencji, oto znowu jestem zmuszony zajmować państwu czas kandydacką mową wyborczą.

Taka mowa wyborcza powinnaby zamknąć w sobie całą sytuację polityczną Polski i wiele obietnic z prac przyszłego posła dla terenu wyborczego. Ja przyznam się państwu takiej mowy nie wygłoszę, nie usłyszycie też ode mnie państwo szumnych i pamiętnych obietnic. Natomiast za swój obywatelski obowiązek uważam szczerze bez obsłonek, po chłopsku, odpowiedzieć w dzisiejszym moim przemówieniu na jedno tylko pytanie, ale za to pytanie zajmujące w tej chwili w związku z wyborami parlamentarnymi opinię całej Polski, pytanie, które w największym skrócie brzmi:

głosować, czy nie głosować?

Proszę Państwa, Sejm i Senat zostały rozwiązane przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej. P. Prezydent w dekrecie swoim wskazał wyraźnie przyszłym ciałom ustawodawczym jako główną pracę ordynację wyborczą. Dla każdego nieuprzedzonego człowieka jasną jest rzeczą, że poprawa ordynacji wyborczej jest wielkim krokiem naprzód w kierunku dopuszczenia szerokich mas ludności do życia politycznego w Polsce a więc do decydowaniu o losach naszego państwa — W myśl naszej konstytucji mogą zmienić ordynację wyborczą jedynie izby parlamentarne, Sejm i Senat. Dlatego wybory mają ważne znaczenia dla przyszłości Polski.

Mimo to istnieją w Polsce ludzie specjalnie wygodni, którzy dziś nie chcą głosować do Sejmu, mającego poprawić ordynację wyborczą, nie chcą głosować dlatego właśnie, że ordynacja wyborcza jest zła. Politycy tacy podobni są do podróżnych, którzy zatrzymują swój marsz u podnóża góry, na szczyt której koniecznie muszą wejść, ale wahają się dlatego, że zbocza góry strome są i niewygodne. Mimo tych przeszkód i niewygód wejść na tę górę musimy. Musimy, chociażby różnymi drogami, ale wszyscy zejść się razem na stromym i trudnym do osiągnięcia szczycie, któremu na imię: „Jedność narodowa“.

Wszystkie przeszkody, przesądy, wzajemne niechęci i kwasy musimy zwalczać i porzucić dla tej jedności. W trzy lata po śmierci wielkiego wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego skupić się musimy zwartym, karnym ordynkiem wokoło P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wojsko, duma i siła narodu musi mieć w obecnej decydującej chwili *niezłomne mocne zaplecze w naszych sercach bijących jednym rytmem. Nie ma dziś czasu na upory i bojkoty partyjne.*

Baczmy, abyśmy tym ślepym bojkotem nie zbojkotowali potęgi Polski

Pamiętajmy, że półtora wieku temu ślepa zapamiętała mania wolności szlacheckiej podkopała siłę i znaczenie Polski. Wtedy również wszystko, co nie dogadzało przywódcom buty szlacheckiej bojkotowano znanem „nie pozwalam“.

Dziś przywódcy stronnictw politycznych usiłują bojkotować wybory. Najbardziej zdecydowanie występują tu *przywódcy Stronnictwa Narodowego.*

Nie jest żadną niespodzianką. Bojkotowali oni pracę dla Państwa Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego *i bojkotują do dziś dnia wszystko, co w Polsce nie odpowiada ich celom.*

W przededniu wielkiego zwycięstwa Marszałka *Piłsudskiego* w sierpniu 1920 roku endecy przywódcy pakowali swoje kufry i uciekali z Warszawy na zachód. Z pogardą patrzeli na nich chłopi i robotnicy, walczący o wolność Polski.

Dziś przywódcy części chłopów i robotników stają do bojkotu wyborów na równi z endekami.

Wierzę głęboko, że ofiarny robotnik i chłop polski nie pójdzie tą samą drogą bezmyślnego bojkotu, którą idą prowody rzy endeccy.

Wierzę głęboko, że przywódcy stronnictw politycznych nie mają żadnego prawa moralnego odciągania wiernych obywateli Państwa Polskiego od wypełnienia ich praw i obowiązków, od głosowania.

Głosowanie jest indywidualnym prawem każdego obywatela, nikt mu w Polsce tego prawa odebrać nie zdoła.

Wierzę w zdrowy instynkt państwowy narodu polskiego i dlatego wierzę, że bojkot wyborów parlamentarnych, groteskowe, karykaturalne wysiłki trzech sztabów endeckiego, socjalistycznego i ludowcowego, że taki bojkot nie uda się.

Na szczęście powiem, że nie mieszkamy na słonecznej wyspie, gdzie moglibyśmy zagnuśnieć w beczczynności i swarach. Przodkowie nasi osiedlili się na skrzyżowaniu dróg Europy w surowych warunkach bytowania, gdzie możliwe było jedno, albo klęska albo zwycięstwo.

Klęsk mieliśmy już dość w ciągu wieku ubiegłego, *teraz chcemy zwycięskiego, potężnego bytowania Polski.*

Chcemy być silni. Bojkot zaś instytucyj własnego państwa jest bronią słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych. Dlatego my wypełnimy nasz obowiązek w imię wielkości narodu pod hasłem poprawy ordynacji wyborczej. Będziemy głosowali.

Mowa p. premiera została nagrodzona burzą oklasków i okrzykami: „Niech żyje“!

Nastrój w katolickiej wsi niemieckiej

BERLIN. Jak donoszą z Akwizgranu władze pod naciskiem ludności wiejskiej zmuszone były do zwolnienia z więzienia proboszcza jednej ze wsi w okolicach Akwizgranu, który aresztowany został za to, że przy pogrzebie jednego z hitlerowców nie zgodził się na prowadzenie konduktu, w którym niesione emblematy partyjne oraz sam zdarł z trumny sztandar ze swastyką.



Kanclerz Hitler ogląda betonowe bunkry czeskie na terenie, zajętym przez wojska niemieckie.

Wybrano 490 kandydatów

na listy poselskie

WARSZAWA. Ogółem w 104 okręgach wyborczych w tej chwili znajduje się 490 kandydatów. Liczba ta może się jeszcze nieco zmniejszyć, gdyż wybrani kandydaci w 2 okręgach będą musieli z jednego okręgu zrezygnować, a poza tym szereg kandydatów zapewne jeszcze nie wyrazi swej zgody na umieszczenie ich na listach kandydackich.

Największa ilość kandydatów znajduje się w 4 okręgach, gdzie wybrano po 7 (Łowicz, Skierniewice, Nowy Sącz, Mława). 16 okręgów wybrało po 6 kandydatów, 30 okręgów po 5, a 54 po 4 kandydatów.

JAK JEST REPREZENTOWANE ROLNICTWO WŚRÓD KAND. DO SEJMU.

Najliczniej wśród wybranych kandydatów są reprezentowani rolnicy, których jest 144, jako ziemian listy wymieniają 15, nie mniej kilku znajduje się na listach, obok których umieszczono jako zawód „rolnik“. Poza tym znajduje się 1 administrator majątku oraz 1 dzierżawca, dalej 4 osadników, 2 inżynierów rolników, 2 inżynierów agronomów, 4 agronomów powiatowych, 2 instruktorów rolnictwa, 1 dyrektor szkoły rolniczej, 1 dyrektor szkoły ogrodniczej. — Rolnictwo reprezentowane zatem przez 181 kandydatów na ogólną liczbę 490. — Są okręgi, w których kandydują wyłącznie tylko rolnicy, jak np. Łańcut, Tarnopol, Ostrów Mazowiecki.

SAMORZĄDOWCY I URZĘDNICY WŚRÓD KANDYD. POSELSKICH.

Kolegia wyborcze wybrały na kandydatów poselskich 37 urzędników bez podania czy to są urzędnicy państwowi czy samorządowi, określając dalej wyraźnie jako emerytowanych urzędników państwowych 3 kandydatów, a jako urzędników samorządowych 5. Ponadto znajduje się 1 sekretarz wydziału powiatowego, 1 kontroler, 3 wójtów, 11 burmistrzów, 5 prezydentów miast, 2 wiceprezydentów miast, 10 dyrektorów KKO. — Do kategorii urzędniczej można zaliczyć jeszcze 4 notariuszy.

JAK SĄ REPREZENTOWANE WOLNE ZAWODY WŚRÓD KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

Na ogólną liczbę 490 kandydatów poselkich, wybranych przez kolegia wyborcze, znajduje się 23 adwokatów, 8 lekarzy, 6 inżynierów i 1 aptekarz. Łącznie 43 kandydatów.

WOJSKOWI WŚRÓD KANDYDATÓW NA POSŁÓW.

Wśród kandydatów na posłów znajduje się 1 generał służby czynnej (gen. Tokarzewicz — Lwów), 2 pułkowników (Czadek — Sanok i Perkowicz — Suwałki) oraz 1 podpułkownik (Pikusa — Jasło) i 1 podoficer zawodowy Kaszubski — Wilno).

Z pośród oficerów w stanie spoczynku 5 (Wenda, Sławek, Ostachowski, Brocki, Żeligowski) 1 em. kapitan (Burda). Dalej 1 inwalida (mjr. Wagner) oraz 1 b. wojskowy.

KANDYDATEK NA LISTACH POSELSKICH ZNAJDUJE SIĘ 18.

Z pośród kobiet znajdujemy na listach poselskich 18 nazwisk, a to 3 nauczycielki, po 2 urzędniczki, ziemianki, działaczki społeczne, p 1 dyrektorze gimnazjum, inżynierze, publicystce oraz 6 bez podania zawodu.

NAUCZYCIELSTWO LICZNIE REPREZENTOWANE NA LISTACH KANDYDACKICH.

Zawód nauczycielski jest licznie reprezentowany na listach kandydackich. Nauczycieli i profesorów znajduje się 32, instruktorów oświatowych 2, dyrektorów gimnazjum 6, po jednym dyrektorze szkół, rolniczej i ogrodniczej, 2 profesorów uniwersytetu, 1 dyrektorkę gimnazjum i 2 nauczycielki.

SILNE WPŁYWY AKCJI KATOLICKIEJ NA KOLEGIA WYBORCZE.

Bardzo znamienne są b. silne wpływy Akcji Katolickiej wykazane we wszyskich kolegiach w Krakowie. I tak wybrani zostali ks. Weryński, dr Rozmarynowicz — znany b. działacz chadecki, p. Dalewski — sekretarz Zw. Mł. Rękodzielniczej (ks. Kuznowicza), mgr Turowski — sekretarz Chrz. Zw. Zawod. i redaktor Głosu Narodu.

RZEMIOSŁO, PRZEMYSŁ, KUPIECTWO NA LISTACH KANDYD.

Na listach kandydatów poselskich znajduje się 9 rzemieślników, 2 prezesów Izb Rzemieślniczych, 1 dyrektor Izby Rzemieślniczej, 7 przemysłowców, 1 właściciel drukarni, 2 ślusarzy, 1 maszynista, 1 wydawca, 11 kupców, 3 handlowców, 2 właściciele realności i 1 prezes Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Niesamowita zemsta narzeczonej

TARNÓW. Przed Sądem Okręgowym stanęła 60-letnia wieśniaczka Wodzikowska z Jamne oskarżona o podpalenie gospodarstwa swej sąsiadki Kędzior.

Sąd ujawnił sensacyjne szczegóły tego zbrodniczego czynu. Do Wodzikowskiej zalecał się około 40-letni rolnik Jan Król. Wodzikowska hojnie wspomagała swego narzeczonego, a ostatnio wręczyła mu większą kwotę na dokumenty potrzebne do ślubu. W międzyczasie Król poznał Kędziorową, w związku z czym zaczął zdradzać oziębienie do sędziwej narzeczonej. Zawód miłosny pchnął tedy W. na drogę zbrodni.

Upewniwszy się raz, że Król przebywa w mieszkaniu swej rywalki, zakradła się pod dom i podpaliła go z trzech stron. Kędziorową i Króla w ostatniej chwili wyratowano.

Trybunał skazał mściwą narzeczoną na 2 lata więzienia.

Sensacyjna afera przemytnicza w Tczewie

TCZEW. 21 bm przed południem na dworcu kolejowym w Tczewie w pociągu do Gdańska rewidenci granicznej placówki Kontroli Skarbowej celem przeprowadzenia rewizji zatrzymali żydka-studenta politechniki gdańskiej, 25-letniego Henryka Gric'a, mieszkańca Warszawy.

W czasie rewizji student zachorował nagle, wobec czego pod eskortą odstawiono go do tut. szpitala, gdzie żydka poddano niemiłym zabiegom i wydobyto 3 grube, owinięte w cienką gumę rolki, w których znaleziono przeznaczone na przemyt 20 i 100 dol. funt szterlingów, oraz 100 zł banknot, których równowartość w złotych wynosi przeszło 22.000 zł. Gric'a odstawiono do tut. więzienia sądowego.

Samochód zgubił pasażera

BYDGOSZCZ. Na szosie pomiędzy Bydgoszczą a Świeciem znaleziono nieprzytomnego, poważnie okaleczonego mężczyznę. Okazało się, że jest to Zenon Kuczma ze Zgierza, konwojent transportowy samochodu kursującego na linii Łódź - Gdynia. Kuczma spadł z samochodu, czego szofer nie zauważył.

Rannego znaleźli pasażerowie przejeżdżającego autobusu, którym odwieziono go do szpitala w Świeciu.

Własność prywatna zagrożona

BERLIN, 24. 10. W niemieckich kołach gospodarczych wielkie zaniepokojenie wywołał fakt aresztowania znanej stuttgarckiej hadziny Bleylów która od dziesiątków lat prowadziła wielką fabrykę trykotaży dziecięcych. Majątek Bleylów oceniany był na 2,4 milionów marek. W przededniu aresztowania rodziny na walnem zgromadzeniu akcjonariuszy fabryki, składających się prawie wyłącznie z członków rodziny Bleylów, powołano pod naciskiem partii do zarządu spółki dwóch narodowych socjalistów w charakterze dyrektorów zarządzających. Prawdziwe przyczyny aresztowania Bleylów są nieznane. W kołach gospodarczych sam fakt aresztowania, jak w jeszcze większym stopniu narzucenia partyjnych administratorów, komentowany jest jako zamach na własność prywatną oraz dążności do podporządkowania kierownictwu partyjnemu, a pośrednio państwu wszystkich dziedzin życia gospodarczego Niemiec.

Uczta złodziei w kawiarni

WARSZAWA. Do kawiarni - jadłodajni, należącej do Pinkusa Goldfelda, w Warszawie, dostali się niewykryci na razie złodzieje, którzy splondrowali jadłodajnię oraz skradli nakrycie platerowe za 80 zł. Następnie złodzieje zasiedli przy stole i zjedli upieczoną gęś i kaczkę Gdy nad ranem kradzież spostrzeżono znalezono na stole dwa nakrycia, z czego należy wnosić, że było dwóch sprawców kradzieży. Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Ze świata

WARSZAWA. W sobotę rozeszła się sensacyjna wiadomość o zamordowaniu Stalina — o czym doniosły nawet niejedne pisma.

Wobec tego iż takie pogłoski niejednokrotnie już miały miejsce, skomunikowaliśmy się z Polską Agencją Telegraficzną, która oświadczyła, iż wiadomość o śmierci Stalina nie polega na prawdzie.

GDAŃSK. W gdańskim Dzienniku Urzędowym ukazał się dekret senatu o powszechnym obowiązku t. zw. służby bezpieczeństwa.

Jest to pewnego rodzaju ustawa, obowiązująca obywateli gdańskich do odbywania służby wojskowej w szeregach policji, gdyż ani konstytucja ani umowa z Polską nie pozwalają na utrzymywanie w Gdańsku właściwej formacji wojskowej.

Niemniej oznacza to wprowadzenie powszechnej służby, zorganizowanej na sposób wojskowy w skoszarowanych formacjach policyjnych.

MONACHIUM. — Kanclerz Hitler przyjął onegdaj w obecności m. Ribbentropa, czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego. Czeskosłowacki minister zapewnił kanclerza że Czechosłowacja zajmie lojalne stanowisko do Niemiec, co kanclerz Hitler przyjął z zadowoleniem do wiadomości. Kanclerz Hitler wyraził czeskosłowackiemu ministrowi swe ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie.

RZYM. Opinia włoska ocenia wizytę ministra Becka w Rumunii jako ważny i pozytywny krok na drodze do integralnego załatwienia problemu czesko-słowackiego. Uważają tu, że rozwiązanie sprawy Rusi podkarpackiej oraz stworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej nie da się osiągnąć bez ścisłego porozumienia pomiędzy Polską, Rumunią i Węgrami jako państwami, które bez względu na swe położenie geograficzne mają w tej kwestii głos szczególnie doniosły.

LONDYN. Rząd brytyjski postanowił udzielić odpowiedzi negatywnej na ultimatum japońskie, domagające się usunięcia wszystkich okrętów brytyjskich z rzeki Jangtse pod Hankau oraz z rzeki Perłowej pod Kantonem. Okręty floty brytyjskiej pozostaną na miejscu by zapewnić ochronę statkom brytyjskim znajdującym się zarówno w Hankou, jak i w Kantonie. Brytyjskie dowództwo morskiej w Szanghaju powiadomiło o decyzji tej dowództwo japońskie.

Teściowa zabiła zięcia wałkiem

WARSZAWA. Krwawa tragedia rozegrała się na Targówku, w domu dozorczyni domu Cholewskiej, zamieszkałej razem ze swą córką Reginą już rozwiedzioną. Do mieszkania Ch. przyszedł zięć Cieśliński, który chciał pogodzić się z żoną.

Cholewicka nie chciała dopuścić do zobaczenia się małżonków, wynikła sprzeczka, w czasie której Cholewicka chwyciła wałek od ciasta i poczęła nim bić po głowie Cieślińskiego, aż ten nieprzytomny zwalił się na podłogę. Przybyły lekarz stwierdził zgon C. wskutek odniesionych ran. Zabójczynię aresztowano.

Pierwsza polska fabryka kos

CIESZYN. W Starym Bielsku na Śląsku Cieszyńskim uruchomiono fabrykę kos. Jak wiadomo, dotychczas całe zapotrzebowanie na kosy pokrywaliśmy importem z zagranicy zwłaszcza ze Styrii b. Austrii. Polskiej fabryki kos nie było w Polsce. Fabryka w Starym Bielsku oparta jet na kapitale wyłącznie polskim. Uruchomienie fabryki kos jest dużym sukcesem dla przemysłu polskiego. Teraz kolej na produkcję własnych wideł żelaznych. Tej produkcji nie mamy w kraju i ratować się musimy importem zagranicznym.

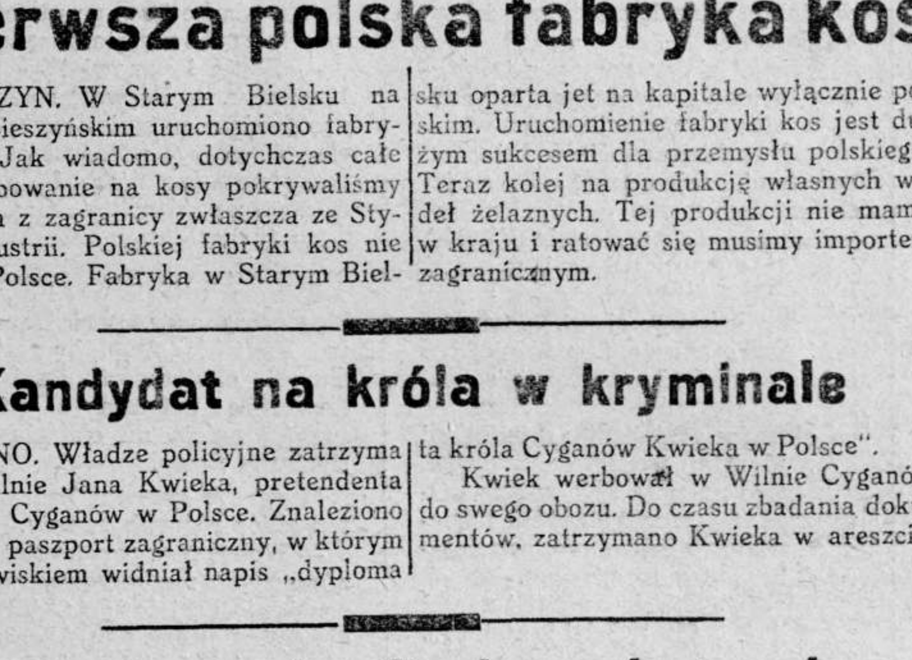
Kandydat na króla w kryminale

WILNO. Władze policyjne zatrzymały w Wilnie Jana Kwieka, pretendenta do tronu Cyganów w Polsce. Znaleziono przy nim paszport zagraniczny, w którym pod nazwiskiem widniał napis „dyploma ta króla Cyganów Kwieka w Polsce".

Kwiek werbował w Wilnie Cyganów do swego obozu. Do czasu zbadania dokumentów, zatrzymano Kwieka w areszcie.

70 ton węgla dla bezrobotnych

WARSZAWA. Wobec ukonstytuowania się Komitetu Pomocy Zimowej, podjęte będą w dniach najbliższych rozmowy z przedstawicielami przemysłu w sprawie darów dla bezrobotnych w naturze. Wzorem lat ubiegłych ofiarować mają kopalnie węgla na rzecz bezrobotnych około 70.000 ton węgla. Również przemysł cukrowy ofiaruje bezpłatnie cukier na dożywianie dzieci szkolnych.



Zmarły marszałek Rumunii Averescu, bohaterski żołnierz i mąż stanu.

Radio

ŚRODA, dnia 26 października 1938 r.

6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza" 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 8.00 Audycja dla szkół 10.00 Płyty 10.55 Program na jutro 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Muzyka fortepianowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Dla każdego coś ładnego 13.50 Wiadomości z Pomorza 14.00 — Przerwa 15.00 Audycja dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa — 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Pogadanka 16.30 Koncert solistów 17.05 Odczyt wojskowy 17.20 Audycja słowno muzyczna 18.00 Pogadanka rolnicza 18.10 Pogadanka ze studia w Bydgoszczy 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza 18.30 Mówmy poprawnie po polsku 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy — 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Opowieść o Chopinie 21.45 Poezja wieku złotego 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Zakończenie programu

CZWARTEK, dnia 27 października 1938 r.

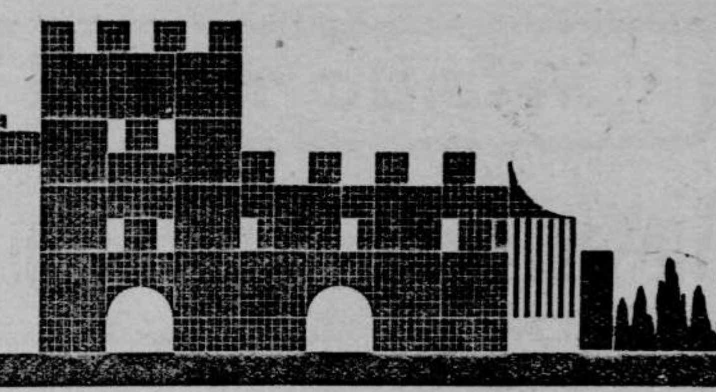
6.57 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 10.00 Płyty 10.55 Program na jutro 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa — 13.00 Dla każdego coś ładnego 13.50 Wiadomości z Pomorza 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Pogadanka dla młodzieży — 61.35 W muzykalnym domu 17.20Pogadanka — 17.30 Nasze pieśni 18.00 Literatura dla wszystkich 18,15 Płyty 18.25 Wiedomości sportowe z Pomorza 18.30 Gawęda muzyczna 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Dziennik wieczorny — 21.00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej 21.10 Teatr Wyobraźni — komedia — 22.00 Płyty 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor. 23.05 Zakończenie programu.

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY



10)

(Ciąg dalszy)

— Doktór Palmer szukał szprycki, lecz nie znalazł. Według niego Archie Lawrence musiał sobie zrobić dwa zastrzyki wczoraj wieczorem. Pani Bardwell nie mogła udzielić żadnych wyjaśnień. Byłoby dla nas niezmiernie ważne, gdybyśmy się dowiedzieli, gdzie się znajduje ta szprycka i morfina.

— Czy doktór Palmer ustalił, kiedy umarł Archie Lawrence?

— Wczoraj wieczorem między dziewiątą a dwunastą... No, panie Harrigan, teraz wpadnę jeszcze raz do altany i zbadam schowek, który Lawrence sobie urządził pod ławką. Niech pan stanie gdzieś w pobliżu i chrząknie dwa razy, jeśli kto będzie się zbliżał.

Inspektor Hardy zabawił w altance cztery, pięć minut. Wyszedł, niosąc w ręce jakiś przedmiot zawinięty w gazetę, który sądząc z kształtu, był dużą butelką.

— Dziękuję bardzo, panie Harrigan. Szkoda, że w dworze nie ma telefonu. A może gdzieś w sąsiedztwie jest aparat?

— Nie wiem, panie inspektorze. Przypuszczam, że lady Allendale ma telefon. Jej posiadłość graniczy z Lawrence Court. Dowiem się dziś po południu.

— Będzie mi bardzo na rękę, jeśli po zrobieniu ważnego spostrzeżenia pan do mnie zadzwoni. Mieszkam w „Białym Łabędziu“. Gdyby pan mnie nie zastał w domu, proszę zatelefonować do doktora Palmera... Tak, już na mnie czas. Ulatniam się. Prawdopodobnie spotkam po drodze inspektora Musgrave'a. Dowidzenia panie Harrigan.

— Do widzenia, panie Hardy.

Właściwie John chciał jeszcze zadać parę pytań, lecz inspektor oddalił się szybkim krokiem. W nadziei na spotkanie panny Forster okrążył parokrotnie dom, zajrzał do ogródka i do przybudówki przeznaczonej dla królików, lecz nigdzie jej nie znalazł, natomiast w pobliżu starej wieży natknął się na Normana Fonwicka, który się przestraszył, gdy go spostrzegł między drzewami.

Fenwick był zgrzany i zdyszany jak po szybkim biegu. Lewą nogawkę i rękawy marynarki miał zbrudzone.

— Dawno pan tu stoi? — zapytał podejrzliwie.

— Wogóle tu nie stałem, panie Fenwick. Wracałem z ogrodu warzywnego.

— Wariacka historia, co? Oszaleć można.

— Tak przykry i smutny wypadek.

Fenwick zbliżył się ufnie i rzekł stłumionym głosem:

— Panie Harrigan, pan już ma odkładny obraz całej sprawy, prawda?

— Nie wiem, co pan przez to rozumie, panie Fenwick.

— Ach, mój Boże! Przecież lekarz coś powiedział o otruciu, o samobójstwie i tak dalej. Uważam osobiście, że to wszystko jest blaga. A pan jest innego zdania?

John wzruszył ramionami.

—Nie mogę wypowiadać własnego sądu, ponieważ nie orientuję się zupełnie w tej sprawie.

Norman Fenwick wyciągnął szyję jak kura, która dostrzegła z daleka ziarno.

— Rozsądny punkt widzenia, panie Harrigan... I słuszny, bo w gruncie rzeczy to pana nic nie obchodzi. — Urwał, zamrugał powiekami. — Dla nas to straszny cios... ale woli Boskiej nikt się nie oprze.

Znów umilkł, jak gdyby te słowa nim istotnie wstrząsnęły. Nawet przesunął dłonią po oczach i parę razy westchnął głęboko. Ale wszystko ma swój koniec; po piętnastu sekundach dostojnego skupienia Norman Fenwick powrócił do trzeźwej rzeczywistości. — Panie Harrigan, czy pan nie widział przypadkiem naszego powozu?

John był przekonany, że stary Rankin siedzi do tej pory w „Białym Łabędziu“, ale nie chciał niepokoić Fenwicka, więc odparł:

— Nie widziałem, może jedzie wolno, oszczędzając konia. W takim razie powinien lada chwila powrócić.

— Miejmy nadzieję, bo muszę jechać do Scrutonu.

Lekko skinął głową i udał się szybkim krokiem ku domowi.

W Johnie zbudził się nagle instynkt wywiadowcy.

— Jednak ten Fenwick zachował się bardzo podejrzanie — zaczął rozważać. — Gdzie on się mógł wysmarować? Wyglądał tak, jak gdyby się czołgał po wilgotnej ziemi...

Raptem gwizdnął cicho. A może co zakopał w parku? Ale gdzie?...

Okrążył parę razy starą wieżę, patrząc uważnie pod nogi. Nie zauważył nic podejrzanego. Udał się biegiem do wąskiego strumyka, który jak to wczoraj stwierdził, po paru set jardach ginął w gąszczu. I tu nie znalazł nic godnego uwagi. Do końca drogi, przebytej poprzedniego dnia, pozostało mu zaledwie kilka kroków i tu nawet jego niewyćwiczone oko spostrzegło, że ktoś się przedzierał przez ciasne splecione krzaki, ponieważ w niektórych miejscach gałązki były złamane.

Wcisnął się w gąszcz, z trudnością torując sobie drogę. Ktoś tędy szedł niewątpliwie, na co wskazywały spłaszczone kawałki czarnej ziemi, odcinając się ostro od jasno szarego mchu.

Posuwając się wytrwale naprzód, i badając grunt palcami, namacał nagle kwadratowy kawałek mchu, leżący luźno w ziemi. Podniósł go i przekonał się, że pod nim coś leży. Wydłubał to ostrożnie scyzorykiem i nie mógł się powstrzymać od okrzyku zdziwienia: miał przed sobą płaskie pudełko tekturowe, z którego nalepka była zdarta. Otworzył je — ujrzał szprycę i dziewięć ampułek szklanych, napełnianych bezbarwnym płynem.

Wyprostował się powoli i zaczął rozważać. Co należało zrobić?... Zabrać ze sobą pudełko, czy położyć je na to samo miejsce, w którym je znalazł?

Po krótkim wahaniu zdecydował się na pozostawienie pudełka i schował je z powrotem do wgłębienia i przykrył starannie kwadratowym kawałkiem mchu.

Wracając do domu postanowił za telefonować po południu do inspektora Hardy'ego i zawiadomić go o swoim odkryciu.

Spojrzał na zegarek — za pięć pierwsza. Uczuł, że jest głodny. Za poradą pani Bardwell chciał się udać do kuchni i zażądać, aby mu coś dali do zjedzenia, lecz zbliżając się do dworu, ujrzał nadjeżdżający motocykl prowadzony przez policjanta.

Motocykl zatrzymał się przed gankiem, z przyczepki wysiadł atletycznie zbudowany mężczyzna nie dużego wzrostu i oświadczył tubalnym głosem:

— Jestem inspektorem policji śledczej. Chciałbym pomówić z panem Edwinem Lawrencem.

X.

Po krótkiej naradzie z gospodarzem i z panią Bardwell inspektor Mursgrave udał się z sierżantem po licji do pokoju, w którym spoczywały zwłoki. Zabawił tam około piętnastu minut, potym zawezwał do siebie Jaspera Prebble'a i kazał się zaprowadzić do altany.

Upłynęło jeszcze pół godziny. Na żądanie inspektora w salonie narożnym zebrali się wszyscy członkowie rodziny Lawrence'ów i służba dworska.

John znalazł się obok panny Forster, która posłała mu ciepłe przyjazne spojrzenie. Patrząc na tę kobietę, ubraną w prostą ciemną suknię, stwierdził z niemałym zdziwieniem, że ma ona bardzo szlachetne rysy twarzy.

— Tak trudno panią spotkać... — szepnął.

Rzuciła mu spojrzenie niepozbawionej pewnej zalotności.

— A pan szukał?

Skinął głową. Już nie zdążył odpowiedzieć, ponieważ inspektor Musgrave zapytał niskim tubalnym głosem:

— Czy są wszystkie osoby należące do administracji i służby?

— Tak — oświadczyła pani Bardwell krzywiąc usta.

— Przepraszam — wtrącił Robert Lawrence — brakuje stangreta.

— Słusznie! — podchwycił inspektor. — Widziałem go stosunkowo niedawno w „Białym Łabędziu“.

Pani Bardwell popatrzyła z wyrzutem na Johna.. Edwin Lawrence mocno ściskał w dłoniach swoją potężną laskę i raz po raz otwierał usta jak ryba wyjęta z wody.

— Panie i panowie! — ciągnął Musgrave. — Pozwolę sobie zadać następujące pytanie: czy pan Archie Lawrence zdradzał ostatnimi czasy wyraźną niechęć do życia? Czy kto z państwa to zauważył?

Po tych słowach zaległo głuche milczenie.

Starzec utkwił w inspektorze błyszczące oczy, pani Bardwell i pan Fenwick jak gdyby zastygli w zimnej obojętności, pani Łucja Lawrence patrzała z widoczną przyjemnością na okazałą postać sierżanta Rossa.

Musgrave spojrzał badawczo na ten zbiór różnych twarzy.

— Wobec tego przyjmuję, że nikt z obecnych nie zauważył żadnych oznak niechęci do życia. Teraz drugie pytanie: czy pan Archie Lawrence miał jakiekolwiek powody do popełnienia samobójstwa?

Znów milczenie.

— Dobrze. W takim razie przystępuję do badania pojedyńczych osób. Proszę mi wskazać pokój, w którym mógłbym przesłuchać świadków.

— Sądzę, iż nic nie będziesz miał przeciw temu, że pan inspektor w tym salonie załatwi formalności służbowe — zwróciła się pani Bardwell do brata.

Starzec niecierpliwie skinął głową, podniósł się i wyszedł, mocno postukując laską.

— Panie Prebble, pan zostanie. Jako pierwszy. Następnie poproszę panią Bardwell, a po tym pannę Mardson.

Inspektor i sierżant przesunęli stół pod okno. Z wyjątkiem Prebble'a wszyscy opuścili salon.

Dochodziła czwarta, gdy John Harrigan został zawezwany do przesłuchania. Ku jego wielkiemu zadowoleniu trwało to bardzo krótko.

— Chcę wiedzieć tylko to, co ma bezpośrednią łączność ze sprawą. Kiedy pan widział po raz ostatni pana Archie'go Lawrence'a?

— Wczoraj wieczorem. Przy obiedzie.

— Jakie wrażenie na panu zrobił?

— Zdawało mi się, że był trochę podniecony. Jadł mało. O ósmej poszedłem do swojego pokoju.

— Co pan tam robił?

— Czytałem. Około dziesiątej położyłem się do łóżka.

— Nie słyszał pan w nocy hałasu albo jakichś dziwnych szmerów?

— Nie. Chociaż... przepraszam. Zbudziłem się przed północą — na, korytarzu zupełnie wyraźnie trzeszczała podłoga, jak gdyby ktoś tamtędy przechodził. To się nie powtórzyło, więc zasnąłem wkrótce.

Po pięciu minutach John znów się znalazł w hallu. Odniósł wrażenie, że jego zeznania nie miały najmniejszej wartości dla inspektora. Nie powiedział o znalezieniu pudełka ze szprycką i z ampułkami. Osądził, że postąpi rozsądniej, jeśli o tym zawiadomi inspektora Hardy'ego.

Jeszcze nie było piątej, jednak Dorota Elford już czekała na umówionym miejscu. Ta drobna okoliczność napełniła Johna uczuciem niezmiernej radości. Dziewczyna wydała mu się jeszcze bardziej czarująca niż wczoraj.

— Dzień dobry pani — zawołał promieniejąc. Strasznie się obawiałem, że znów będzie deszcz padał.

— Przyszłabym, gdyby nawet lało jak z cebra — odpowiedziała Dorota.

Zdawało się, że nie sprawiło jej to przykrości, że John przytrzymał jej dłoń dłużej, niż należało.

— Przecież musiałam wiedzieć, co się u was dzieje! — ciągnęła. — Dziś rano jeździł pan z Rankinem do miasteczka, wrócił pan samochodem, a później przeleciał motocykl z przyczepką, w którym siedzieli policjant i jakiś cywilny jegomość. Jestem okropnie ciekawa, co to wszystko znaczy.

John też pałał niecierpliwością obwieszczenia niezwykłej nowiny. Wytrzymał parę chwil, by spotęgować wrażenie i rzekł wreszcie:

— Wczoraj wieczorem w bardzo dziwnych okolicznościach zmarł Archie Lawrence.

— Archie? Kto to jest? Stary czy młody?

— Młody. Lekarz przypuszcza, że jego otruli... no, i dlatego zjechała komisja policyjna. Ustalają przyczynę śmierci. Wszystko razem wzięte przedstawia się bardzo zagadkowo.

— Wcale się tego nie dziwię, bo nie wyobrażam sobie tego domu bez tajemnic. Nie chciałabym za nic tam służyć albo mieszkać — tak się boję ludzi z Lawrence Court, że umarłabym na pewno ze strachu. Na przykład, wie pan o tym, że Prebble włóczy się w nocy po okolicy?

John nadstawił uszu.

— Nie. mówi pani, że się włóczy po nocach? A po co?

— Nie wiadomo. Tatuś zasiedział się wczoraj w miasteczku do północy. Gdy w powrotnej drodze przechodził koło majątku Lawrence'ów, ujrzał Prebble'a w parku. Prebble też spostrzegł ojca i schował się prędko za drzewo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

26 Październik

Poniedziałek

Ewarysta p. m.
Słowiański: Lutosława;
Słońca wsch. 6,19, zach. 16,20;
Księżyca wsch. 9,35, zach. 18,8

27 Październik

Wtorek

Sabiny m., Iwona, Wincentego;
Słowiański: Witomiła;
Słońca wsch. 6,21, zach. 16,18;
Księżyca wsch. 10,29 zach. 18,58

WĄBRZEZNO

● **Powrót lekarza z zagranicy.** Do Wąbrzeź na przybywa z Paryża, gdzie przebywał 10 lat specjalizując się w swym zawodzie lekarskim syn znanego obywatela naszego p. **Kazimierczaka dr. Alojzy Kazimierczak.** Pan K. wydał też dzieła naukowe w języku francuskim.

P. dr. **Kazimierczak** jest wychowankiem gimnazjum wąbrzeskiego. Prawdopodobnie p. dr. **Kazimierczak** osiedli się w Wąbrzeźnie.

● **Pożar w powiecie** Wczoraj w poniedziałek o godzinie 14,00 rozległ się ryk syreny na wołującej Ochotniczą Straż Pożarną, której pomocy zażądał telefoniczne posterunek PP. w Kowalewie do pożaru w **Borównie** gm. Wielkie Rychnowo.

Samochód Straży wyruszył niebawem z motopompą na krańce naszego powiatu, **Borówna,** gdzie wybuchł pożar na majętności p. adwokatowej **Joanny Brzuszkiewiczowej z Torunia.**

Pożar wybuchł przy zapuszczaniu traktora „Fordson" w wozowni, w której umieszczone były pozatem 2 samochody osobowe, różne sprzęty i maszyny rolnicze.

W momencie, gdy nadjechała motopompa wąbrzeska wozownia stała w płomieniach, któ re przerzuc ły się już na przyległą stodołę rozmiarów 40x15 mtr., słomą krytą. Po mozolnej i uciążliwej pracy naszej Straży Ochotniczej wspieranej przez 3 straże z sikawkami ręcznymi udało się resztę budynków ocalić w szczególności wielką oborę i kuźnię stojące n'edaleko stodoły. Zniszczeniu całkowitemu natomiast uległy wozownia wraz z całą zawartością oraz stodoła z płodami i sprzętem rolniczym.

Szkody są wielkie, i z ledwością pokryte zostaną ubezpieczeniem od ognia. Za przyczynę wybuchu pożaru przeprowadza dochodzenie Pol'cja Państwowa.

Po blisko 3-godzinnej natężonej pracy sterana Straż Ochotnicza Wąbrzeska wróciła głodno i chłodno do domu.

● **Sprawa udzielenia pomocy zimowej.** Naczelny Wydział Wykonawczy Ogólnopolskie go Komitetu Pomocy Zimowej przyjął jako zasadę odpłatności świadczeń pomocy zimowej przez stosowanie pomocy w pierwszej linii w formie pracy w okresie korzystania z świadczeń pomocy zimowej, oraz przestrzegania zasady, że pomoc zimowa udzielana jest w naturze. Wyjątek od tej zasady stanowią bezrobotni zapracowujący świadczenia, którzy powinni otrzymać pomoc częściowo w gotówce.

● **Inauguracyjna impreza Polskiego Czerwonego Krzyża. Wielki dancing na rozpoczęcie prac Oddział wąbrzeski Czerwonego Krzyża urządza w dniu 5 listopada 1938 roku w Hotelu pod Orlem, na który zaprasza wszystkich członków i sympatyków PCK.**

● **Akademia misyjna.** Dzień misyjny był w Wąbrzeźnie uroczyście obchodzony. Sumę odprawił **ks. proboszcz Zaremba,** okol'cznociowe kazanie wygłosił **ks. Grzechowski.** Po nabożeństwie odbyła s'ę akademia na sali p. **Kostrzewy,** podczas której wygłoszono deklamacje i śpiewał chór „św. Cecylii". Referat wygłosił p. **Żuchliński** na temat misyjny. Na koniec wygłosił recytal p. t. „Epizod z wojny domowej w Chinach" **ks. Grützmacher** przy akompaniamencie na fortep'anie p. **L. Ernsta,** wywierający głębokie wrażenie, wród uczestników zauważyliśmy pp. Starostę, Inspektora szkolnego, dr. Woźniewskiego i wielu innych.

● **Przedstawienie KSMŻ.** Niedzielny wieczór humoru c eszył się dużym powodzeniem. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, szczególnie zaś wszechstronna aktorka prezeska p. **Frąckiewiczówna,** która rozbawiła do łez publiczność.

W końcu udekorował prezeskę ks. **Grützmacher** Srebrnym Krzyżem Zasługi nadanym przez Centralę w Pelplinie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna dla zaproszonych gości, na której bawiono się harmonijnie przy dźwiękach doborowej orkiestry do późnej nocy.

● **Jesienne zawody strzeleckie PZSS.** W niedzielę dnia 23 bm. na boisku i strzelnicy Bractwa Kurkowego w Wąbrzeźnie odbyły się jesienne Zawody Strzeleckie na zakończenie sezonu, organizowane przez Zarząd Powiatowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Zawody powyższe odbyły się w konk. kb 6r dla zespołów z sekcyj Związku oraz w konk. z kb ang. na 180 m. indyw dualnie dla wszystkich członków zrzeszonych w PZSS. i niektórych organizacyj proszonych celem propagandy i zachęcenia do wstąpienia w szeregi PZSS.

W zawodach uzyskano następujące wyniki — Konk. z kb. ang. na 180 metrów (strzelanie ostre) dla zrzeszonych.

1 m. Pisarski W. ze sekcji „Strzelec" 75 pkt.
2 m. Jastrzebski B. z sekcji PPW. „Dobry strzał" 74 pkt.
3 m. Rodziński J. z sekcji „Strzelec" 74 pkt.
4 m. Głowacki J. Z. S. 72 pkt
5 m. Pozorski Tadeusz Liceum Państwowe 68 punktów.

Dla nierzeszonych

1 m. Lewandowski z KSMM. Wąbrzeźno 47 punktów.
2 m. Heweldt z PPW. Wąbrzeźna 42 pkt.
3 m. Sąsiadek z PPW 22 pkt.

Konk. kbk 6a zaspołowo:

1 m. zespół sekcji Polic. Klubu Sportowego „Lech" 172 pkt.
2 m. PPW „Dobry strzał" 166 pkt.
3 m. Liceum Państwowe 165 pkt.
4 m. Zw. Rezerwistów Ryńsk 152 pkt.
5 m. Z. S. „Strzelec" 126 pkt.

Indywidualnie:

1 m. Przybylski z PKS. 76 pkt.
2 m. Skowroński PPW. 74 pkt.
3 m. Strachocki ZS. 73 pkt.
4 m. Wojciechowski Urząd Skarbowy 65 pkt.
5 m. Samp Liceum Państwowe 61 pkt.

Po zawodach przemówił do zebranych strzelców Kapitan Sportowy Związku p por. **Głowacki,** zwycięscom dyplomy i nagrody wręczył ppor. **Kołodziej,** Kom. Pow. PW. w otoczeniu Kierownictwa i Komisji Zawodów.

Udział w zawodach wzięli prawie wszyscy członkowie PZSS powiatu.

Kierownictwo nad całością zawodów pełnili ppor. **Głowacki,** okr. sędzia PZSS w konk. kb 6a ppor. **Wasilewski J.** Nagrody na powyższe zawody ufundowali: **p. Kostrzewowa 3 i Zarząd Powiatowy PZSS 2.**

● **Zebranie Powiatowego Koła Obywatelskiej Pracy Kobiet.** Dnia 24 października 1938 roku odbyło się w Komendzie PW. i WF. o godzinie 17,00 zebranie Pow. Koła Ob. Pracy Kobiet pod przewodnictwem p. **Ługiewiczowej** w obecności obywatelki **Szczukowej, Bardianowej, Trzebuchowskiej, Rozińskiej, Raczkowskiej** oraz ob. kom. **Kołodziejа.**

Zebranie zagaiła ob. **Ługiewiczowa** witając obecnych oraz nową ob. **Trzebuchowską,** która zaproszona została do prowadzenia wychowania obywatelskiego przy miejscowym kole ZS. Następnie uchwalono rozpocząć pracę w oddziele. Zajęcie będą się odbywały 3 razy w tygodniu i to. wychowanie obywatelskie poprowadzi ob. **Trzebuchowska Wanda,** ćwiczenie z działu PW. i WF. poprowadzi ob. **Raczkowska,** dział robót ręcznych ob. **Rozińska Zofia.** Terminy i godziny zbiórek uchwali się na zebraniu miesięcznym oddziału, które odbędzie się w niedzielę dnia 30 października 1938 roku o godzinie 14,00 w Domu Społecznym.

Najważniejszą sprawą będzie przygotowanie podczas robót ręcznych jak największej ilości pończoch, rękawic, czapek, szali itp., dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej naszego miasta, lecz nie mamy na to funduszów. Postanowiono więc pomyśleć o jakiejś imprezie, z której dochód ofiarowanoby na pomoc zimową w tym przekonaniu, że społeczeństwo wąbrzeskie poprze ten wzn osły cel. Oprócz tego postanowiły obywatelki udać się do Pań zamożnie'szych z obywatelstwa z prośbą, aby wstąpiły do koła choćby jako członkinie wspierające i wten sposób przyczyniły się do przygotowania ciepłej odzieży dla naszych najbiedniejszych maleństw.

● **Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano:** Kowalewo gruźlica 1 wypadek, Elgiszewo — błonica 2 wypadki, Sierakowo — jaglica 2 wypadki,, W. Rychnowo — jaglica 1 wypadek, Mlewiec — jaglica 8 wypadków.

● **Normy dochodowości przedsiębiorstw rzemieślniczych na rok podatkowy 1938.** Izby Rzemieślnicze podają do wiadomości, że otrzymały od Izb Skarbowych wykaz norm dochodowości przeds'ębiorstw rzemieślniczych na rok podatkowy 1938.

Ponieważ wykaz ten jest obszerny, co utrudnia opublikowanie go w prasie, zainteresowani rzemieślnicy mogą przejrzeć ustalone przez Ministerstwo Skarbu normy w biurach Izb w referacie prawno-podatkowym w godzinach urzędowych.

● **Zezwolenie na zakup straszaka.** Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, według którego zostaje zakazana sprzedaż i kupno tak zwanych straszaków bez zezwolenia odnośnych władz. Wobec tego prawdopodobnie straszaki również będą objęte rozporządzeniem o broni i amunicji.

● **Premiowane wkłady oszczędnościowe.** Dnia 20 października 1938 r. odbyło się w PKO ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr nr: 305.077 316595 358.427 389.701.

Premie po zł 500 padły na nr nr: 307.558 309.060 311.023 312.186 316.479 329.736 343.240 344.755 344.824 345.088 351.997 354.630 362.580 364.446 365.270 388.187 388.431 388.510 389.230 380.162 392.240.

Premie po zł 250 padły na nr nr: 304.049 324.301 325.014 326.112 327.676 328.280 328.605 329.096 329.420 330.157 332.255 332.831 334.718 334.988 335.294 335.664 336.804 336.836 337.931 337.971 338.012 339.586 342.102 342.142 342.573 344.773 352.058 353.867 355.014 357.383 360.539 363.390 365.032 367.033 372.994 373.157 374.836 376.702 381.913 383.153 386.927 389.949 390 471 390.809 392.627.

Poza tym padło 169 premij po zł 100.—

Po raz drugi padły premie: zł 250.— na nr 326.112, zł 100.— na nr: 347.583 360.042 376.090 387.066.

Ogółem padło premij 279 na łączną kwotę zł 48.600.—. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacanie dalszych wkładek

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

zł 250.— nr 362.816.

zł 100.— nr nr: 300.171 307.989 331.652 334.869 335.288 339.581 340.210 347.210 347.786 354.352 364.146 365.416 366.141 386.898 392.296

● **Wzniosły dramat miłosny** odgrywający się pom'ędzy oficerem angielskim, uciekinierem z obozu jeńców a ubogą dziewczyną niemiecką przedstawia piękny film pt.

OSTATNI ALARM

z współudziałem Konstancji **Bennet, Oskar Homolki i Douglasa Montgomery.**

Na ekranie **SŁOŃCA ukaże się w środę i czwartek o godzinie 20,30**

Następny program rewelacyjny film **TAJEMNICE KLASZTORU.**

● **„Kalendarz wiejski"** na rok 1939 wyd. Gebethnera i Wolffa odbiega znacznie od dotychczasowych wydawnictw tego rodzaju. Zawiera on artykuły oświetlające w sposób wszech stronny zagadnienia rzeczywistości polskiej.

Wszystkie artykuły i utwory literackie pisane przez najwybitniejszych fachowców i pisarzy utrzymane są w stylu jak najbardziej prostym i dostępnym dla najszerszych kół czytelników.

Państwo, jego obszar, władze państwowe, armia, samorząd, życie wsi, jej kultura pisarze — tematy te są opracowane w sposób wyczerpujący a zarazem niezwykle ciekawy.

Poza tym zagadnienia rolnicze, organ'zacje rolnicze, spółdzielczość wiejska, życie w innych krajach, zagadnienia emigracyjne — wszystko to stanowi prawdziwą encyklopedię zagadnień życia współczesnego.

Piękne wyjątki z dzieł czołowych pisarzy i poetów, bogata szata ilustracyjna oraz barwna okładka czynią z Kalendarza ze wszechmiar interesującą i przyjemną lekturę na wieczory zimowe.

Stron 288, ilustracyj przeszło setka — wszystko to w cenie jednej złotówki, która stanowi rewelację dla tego rodzaju wydawnictw.

Z POWIATU

DĘBOWAŁĄKA

— **Za pobicie.** Alojzy Jarzyński i Marian Dobras, zamieszkali w Dębowejłące — stanęli przed sądem oskarżeni za udział w bójce, przy czym używali niebezpiecznych narzędzi. Sąd skazał Jadrzyńskiego na 6 miesięcy, Dobrasa na 1 rok więzienia. Ponieważ obaj oskarżeni byli już kilkakrotnie karani, Sąd wykonania kary nie zawiesił.

KOWALEWO.

— **Skargi na złe oświetlenie ulic.** Na ulicach naszego miasteczka panują egipskie ciemności nawet na głównych ulicach. Władze winne wejrzeć w tą sprawę i zarządzić w niektórych punktach miasta oświetlenie ulic.

KOWALEWO.

— **Z życia KSMM.** W niedzielę odbył się wieczorek w lokalu p. **Czarneckiego.**

Przy dźwiękach doborowej orkiestry bawiono się ochoczo do północy. Z uznan'em trzeba podkreślić, iż oddział jest bardzo ruchliwy dzięki sprawnemu kierownictwu z ks asystentem na czele.

— **GOLUB.** (**Nowe połączenie autobusowe z Grudziądzem**). Od dnia 15 bm. autobus kursujący w stronę Torunia ma już przedłużoną linię do Grudziądza.

GOLUB

— **Ślub.** W sobotę, dnia 22 bm. w bazylice św. Jana w Toruniu pobłogosławiony został związek małżeński p. **Elżbiety Worochówny z Golubia** z p. **Bernardem Piątkowskim,** wicedyrektorem Kom. Kasy Oszczędności m. Torunia. Licznych gości przyjmowali u siebie ze staropolską gościnnością rodzice Panny Młodej Państwo **Michałostwo Worochowie w Golubiu.** — Szczęść Boże Młodej Parze!

RUCH TOWARZYSTW

— **Zebranie Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego odbędzie się w dniu 30 bm o godzinie 14,00 w Świetlicy Domu Społecznego, na które wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza**

Zarząd

— **W niedzielę, dnia 30 października 1938 roku odbędzie się kwartalne zebranie Cechu Fryzjerskiego w Wąbrzeźnie w Hotelu pod Białym Orlem o godzinie 16,00.**

Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

— **Miesięczne zebranie Rodziny Rezerwistów Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 16,00 w sali p. Szymańskiego, na które wszystkie członkinie uprzejmie zaprasza**

Zarząd

— **Dziś w środę, dnia 26 bm odbędzie się o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały lekcja śpiewu. Przybycie wszystkich członków konieczne.**

Zarząd

Giełda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 22. 10.	Poznań 22,10.
Żyto	14 25—14,50	13.50—14,0
Pszenica	18,75—19,25	19.00—19.50
Jęczmień brow.	15,75—16.00	16.00—17,00
Jęczmień jednolity	14,75—15.00	14.50—15,00
Owies	15,25—15,50	14,50—15,00
Rzepak zimowy	41,00—42,00	41.50—42,50
Rzepik	—	—
Mak niebieski	59,00—63,00	60,00—65,00
Gorczyca	33.00—35.00	33,00—35,00
Peluszka	19,00—20 00	—
Siemie lniane	47,00—49,00	48,00—51,00
Wyka	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	24,00—28,00	24,50—26,50
Groch Folgera	22.00—25,00	24,50—26,50
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szwedz	—	—

Z ostatniej chwili

Pożar na pełnym morzu niemieckiego statku luksusowego

NOWY JORK. Wczoraj o godzinie 23.22 w odległości 320 km. na północny wschód od przylądka Rate wybuchł groźny pożar na statku „Deutschland". Z raportu kapitana statku wynika, że pożar powstał w ładowni nr 4 i szybko się rozprzestrzenił. Statek „Deutschland" ma pojemności 22,000 ton, na statku znajdowało się 590 pasażerów i 400 ludzi załogi.

BERLIN. Statek „Deutschland" wyruszył w dniu 20 października z Niemiec do Nowego Jorku. Wysłano na ratunek 7 statków, wszystkie statki w okolicy krążą na około palącego się „Deutschland". 2 amerykańskie statki zabierają pasażerów.

Statek „Deutschland należy do najszybszych i najbardziej nowocześnie wyposażonych statków luksusowych niemieckich.

Morze płomieni nad Kantonem

HONGKONG. W Kantonie, który został zajęty przed dwoma dniami przez wojska japońskie niemal bez sprzeciwu ze strony Chińczyków, wybuchły w niedzielę pożary, wzniecone przez maruderów chińskich. Ogień szerzył się z niezwykłą szybkością. Według opowiadań świadków naocznych, całe miasto przedstawia morze płomieni. Większość domów w Kantonie jest z drzewa, co ułatwia rozszerzenie się ognia.

W poniedziałek o godzinie 10.00 rano według czasu lokalnego wyleciały w powietrze magazyny amunicji pod Wongcza. Eksplozja była niezwykle gwałtowna a detonacje były słyszane w promieniu wielu kilometrów. Pastwą płomieni padło kilka kościołów i mostów. Gmach konsulatu angielskiego jest poważnie uszkodzony. We wszystkich domach położonych w obrębie koncesji angielskiej wyleciały szyby. Dzielnica Wongcza przedstawia widok jednego rumowiska. W miejscu, gdzie znajdowały się składy amunicji, widnieje olbrzymi krater.

W kołach obserwatorów zagranicznych porównywują pożar Kantonu z pożarem Moskwy w 1812 roku.

Filia teatru katowickiego powstaje w Cieszynie

CIESZYN. Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach przystąpił do zorganizowania filii w Cieszynie. Znajdzie ona pomieszczenie w gmachu niemieckiego towarzystwa teatralnego.

Śląsk Zaolzański posiada dużą kulturę teatralną, albowiem przez 50 lat pracowały tam stale i bardzo gorliwie zespoły amatorskie.

Obecnie powstanie w Cieszynie specjalna placówka teatralna z własnym zespołem i reżyserem.

Za czeskiej okupacji na Śląsk Zaolzański przyjeżdżał często teatr czeski z Morawskiej Ostrawy.

Władze wojewódzkie, a specjalnie Śląska Rada Wojewódzka ustosunkowały się przychylnie do planu zorganizowania teatralnej ekspozytury w Cieszynie i uchwalić mają potrzebne na ten cel sub wencje.

Nowy teatr polski dla Śląska Zaolzańskiego opierać się będzie wyłącznie na popularnym repertuarze polskim.

Wzrost przestępczości w sprawie opłat od mąki i kaszy

Jak nam donoszą z różnych stron kraju, mimo ofiarnych wysiłków kontroli skarbowej, przestępczość w zakresie opłat od przemiału handlowego zbóż bynajmniej nie zmniejsza się, lecz przeciwnie wzrasta. Ostatnio naprzykład wykryto na terenie lubelszczyzny kilka pomniejszych młynów, które używały etykiety podwójnie a nawet potrójnie.

Wzrost przestępczości stanowi jaskrawy dowód, że kontrola ze strony władz administracji ogólnej i organów samorządowych jest ciągle jeszcze niedostateczna, a nawet w niektórych okręgach nie istnieje ona zupełnie. Szkodliwe dla interesów skarbu państwa obiawy te potwierdza również fakt, że w niektórych okolicach dopuszczają się licznych uchybień nawet sołtysi. Sfery zainteresowane wołają więc o usprawnienie kontroli, gdyż tylko wówczas opłaty od mąki i kaszy mogą dać spodziewany wpływ pożądany zarówno przez skarb państwa jak i przez rolnictwo.

Oddłużenie większej własności rolnej

Stan postępowania układowego większej własności rolnej w sprawie oddłużenia przedstawiał się na dzień 1 października 1938r następująco: zgłoszono do wojewódzkich urzędów rozjemczych 227 wniosków, w tym 226 przez dłużników i 1 przez wierzycieli. Najwięcej wniosków zgłoszono z terenu województwa warszawskiego (51) następnie poznańskiego (50), pomorskiego (47) i td. Najmniej - z poleskiego (1), a żaden wniosek nie wpłynął z tarnopolskiego. Przy załatwieniu odrzucono 23 wnioski, zaś umorzono postępiwanie wobec 7 wniosków, pozostało więc 197 wniosków. W toku postępowania otwarto je wobec 118 wniosków, zawarto układy przez wierzycieli wobec 10 wniosków, zawarto i zatwierdzono układów wobec 42 wniosków, pozostało zaległych 24 wnios ków. Wydano orzeczenie o otwarciu postępowania likwidacyjnego w 3 wypadkach, a w 7 udzielono odroczenia wypłat.

Kara chłosty w szkołach niemieckich

BERLIN. Na wzór Anglii wprowadzają obecnie Niemcy karę chłosty.

W myśl wytycznych, zamieszczonych w organie nauczycielstwa niemieckiego, kara chłosty dla chłopców odbywać się może bez zezwolenia kierownika szkoły raz w tygodniu. Częstsze karanie wymaga uprzedniego zezwolenia kierownika.

Jeśli chłopiec kilkakrotnie podlega karze chłosty za to samo przewinienie, należy zasięgnąć porady lekarza psychologa i fizjologa. Również dla dziewcząt wprowadzona została kara chłosty, która jednak może być wymierzana w każdym wypadku tylko za zgodą dyrektora.

Znieważenie krzyża

BERLIN. Jak donoszą z Essen, w miejscowości Borbeck nieznani sprawcy zakradli się nocą do kościoła, zabrali krzyż i zbeszcześciwszy go rzucili do pobliskiego rowu. Ten akt barbarzyństwa wywołał wśród katolickiej ludności Borbeck i okolicy olbrzymie wzburzenie.

Z całej Polski

ZJAZD RZEMIOSŁA POLSKIEGO W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. W niedzielę 30 bm. odbędzie się w Bydgoszczy ogólnopomorski zjazd rzemieślników zwołany z inicjatywy Związku Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Na zjazd przybędzie wicepremier Przemysłu i Handlu Rose i p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz.

Obrady, które toczyć się będą w sali Teatru Miejskiego, poprzedzi uroczyste poświęcenie i otwarcie gmachu Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej.

ZŁÓŻ DAR na POLSKI BIAŁY KRZYŻ

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza" wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się [illegible] proc. nadwyżki.